Nr. 226 (z dod. por.). Dnia 17 sierpnia. Sobota. Dnia 5 (17) sierpnia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym:

św. Jacka (po-dominikańskim)—ku czci św. Jacka;

św. Ducha (po-paulińskim) i św. Kazimierza (panien sakramentek)—na pamiątkę poświęcenia.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) we wtorek, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cesarz Wilhelm kazał znowu pakować kufry i mundury, udając się w odwiedziny *Reichslandów*. W Strasburgu władze, wyręczając mieszkańców, czynią ogromne przygotowania do entuzjastycznego przyjęcia młodego monarchy, który nie miał dotąd czasu odwiedzić Alzacji i Lotaryngji. Tym razem cesarz zabawi dwa dni w Strasburgu i dzień w Metzu; kolej państwowa rozrzuca pomiędzy ludem tysiące biletów wolnej jazdy, licząc na to, że lud pośpieszy oglądać i monarchę niemieckiego i historyczny tum strasburski. W d. 25 ym b. m. cesarz powraca do Berlina.

Po wyjeździe cesarza austrjackiego ze stolicy Niemiec, skoro zamilkła gadatliwa reporterja uliczna i dworska, wzięto się tem raźniej do zbadania i orzeczenia stopnia doniosłości spotkania się dwóch monarchów. Tutaj już trudniej nie potrącić w ciemnościach nogą o jakiś nieznany przedmiot i nie obalić się nie bez przykrej kontuzji. Pisma urzędowe nie puściły, jak to mówią, „pary z ust" dotąd o rezultatach zjazdu. Skończyło się wszystko na notowaniach, ile godzin codziennie konferowali ze sobą ministrowie spraw zagranicznych, lub, jak często znikali z przed oczu śmiertelników monarchowie, aby w poufnej pogawędce wymienić pomiędzy sobą zdania o koleach i jeżach sytuacji ogólnoeuropejskiej.

Domyślności politykującej gawiedzi rzucono na żer tylko suche fakta, jak np., że w przeddzień wyjazdu hr. Kalnoky konferował z cesarzem Wilhelmem dwie godziny, Szoegyeny-Maricz tyleż, ks. Bismark z cesarzem Franciszkiem Józefem siedem kwadransów itp. Jest to na pozór coś, w gruncie rzeczy nic. Jeżeli dzienniki zaręczają, że w częstych konferencjach tych przyszło do zupełnego porozumienia w poglądach na wszystkie kwestje aktualne dzisiejszej chwili, to i w tem nie widzimy żadnego objaśnienia sytuacji; sądzić bowiem należy, że i przedtem już takie porozumienie panowało. Jest ono przecież podstawą przymierza, które w tych dniach właśnie obchodziło w Berlinie dziesięcioletni swój jubileusz.

Że zastanawiano się gruntownie nad szczegółami bieżącej polityki, i że przyswojono sobie nawzajem zapatrywania, wynikłe z gry obustronnych interesów, to naturalne. Czyli przyszło do konkretnych umów i uzupełnień stosunku dotychczasowego pomiędzy Austrją a Niemcami, o tem dotąd ci nawet nie umieją powiedzieć nic wyraźniejszego, którzy słyszą zwykle, jak trawa rośnie. Czy w końcu fzm. Beck miał także coś więcej do roboty w Berlinie, aniżeli uczestniczyć w bankietach i paradach, to odleglejsza chyba dopiero przyszłość odkryć będzie mogła.

Nad wszelkie spodziewanie surowy wyrok najwyższego trybunału, skazujący Boulangera, Dillona i Rocherforta na dożywotnią deportację do ufortyfikowanej miejscowości, nie wywołał w Paryżu najwątlejszej manifestacji ulicznej. Jakaż to kolosalna różnica pomiędzy tym cichym, lojalnym czternastym sierpnia, a dniem 8-ym lipca 1887-ym r., kiedy pięćdziesiąt tysięcy ludzi na dworcu lugduńskim krzyczało: „Niech żyje Boulanger! Nie pojedzie do Clermont Ferrand! Hejże do pałacu elizejskiego!" i gdyby szefowi stacji w sojuszu z dwoma ajentami policyjnymi nie udało się wypchnąć Boulangera na lokomotywie z dworca, wybuch byłby nastąpił wedle wszelkich prawideł znanego dobrze nad Sekwaną katechizmu rewolucyjnego. Okrzyk „*Vive Boulanger*!", którym odbrzmiewała przez dwa lata stolica Francji, wyszedł z mody, skończyło się na obelgach dzienników bulanżerowskich.

Dzienniki te ciągle jeszcze marzą o tryumfach wyborczych i liczą na sąd ludu, który zawyrokuje inaczej, aniżeli sąd tendencyjny, któremu na pastwę rzucono „prawdę", „światło" i „oręż" Francji. Będzie to prawdopodobnie ostatnie rozczarowanie eksjenerała i eksobywatela. Ten ostatni wyraz jest tym razem zupełnie na miejscu. Deportacja bowiem wiąże się nierozdzielnie z bezwzględną cywilną i wojskową degradacją; idzie za nią utrata wszelkich praw obywatelskich i politycznych, tudzież pozbawienie prawa noszenia wszelakich orderów. Skazani tracą prawo pobierania jakichkolwiek pensyj i dochodów, majątkiem ich zarządza komisarz sądowy. Boulanger jest dzisiaj większym nędzarzem od najlichszego pastuszka kóz w Pirenejach!

Wyrok senatu z dnia 14 go b. m. upełnomocnia się po dniach ośmiu. *Br. Z.*

REFORMY W ZAKOPANEM.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Dnia 14-go sierpnia.

Śpieszę podzielić się z czytelnikiem niezmiernie ważną dla miłośników Tatr wiadomością: Dzięki obecności w r. b. kilku posłów na sejm galicyjski, sprawa reform w tem uroczem zaciszu tatrzańskiem bliską jest urzeczywistnienia.

Donosiłem już, iż w tych dniach odbyło się w kasynie miejscowem walne zgromadzenie gości, w którego następstwie zaczęła obradować komisja ściślejsza. Otóż wczoraj właśnie komisja, której stale prze-

a, biorąc asumpt z przybycia Edisona, zwrócę się do gości, ściągających się ze wszystkich świata stron. Nie powstrzymują ich trwogę szerzące pogłoski o „obdzieraniu" w Paryżu.

O pogłoskach tych pisałem poprzednio i — zdaje się — przedstawiłem je w świetle właściwem, wykazując dowodami, że prawdy w nich nie ma ani krzty. Po załatwieniu się z tą kwestją, załatwić się należy z inną, z tą mianowicie, która się odnosi do materjału obdzierania, materjału, występującego pod postacią przybyszów z po za gór i rzek, z po za mórz i oceanów, których codziennie w ilości ogromnej wysypują dworce kolei żelaznych, ześrodkowujących się w stolicy Francji. W zeszłym tygodniu parostatki, pełniące służbę pomiędzy Douvres a Calais, przeprawiły z Anglji do Francji głów szesnaście tysięcy. Jest to linja przewozowa najdroższa; taniej się jedzie na Newhawn-Dieppe, jeszcze taniej przez Dunkierkę; czwarta linja idzie z Southampton do Hawru.

Przypuszczać należy, że główna masa gości angielskich linjami tańszemi przybywać musi, a to dlatego, że anglicy, zwiedzający kontynent obecnie, nie są to owi, o których prawią podania i legendy. Ci gdzieś się zapodzieli—nie ma już ich. Owi lordowie, sypiący złotem dokoła siebie, stali się postaciami bajecznemi. Może ich nigdy nie było, jak nie było Wyrwidębów i Waligór. Kto to wie. Jeżeli zaś byli, to ich już nie ma. Miejsce ich zastąpili turyści, co podróżują dla oszczędności, dla odbicia w podróży tych wydatków, jakie czynią w domu. Ci się ściśle obliczają i grosze duszą.

Widziałem kilkoro, dwoje starych, troje młodych, w akcji—u Duvala przy śniadaniu. Duval, jak zre-

EDISON W PARYŻU.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego*.)

Paryż w sierpniu 1889.

Od paru dni gościem Paryża jest Edison. Szach wyjechał, Edison przyjechał, przyjechał *sans trompette ni tambours*, które zresztą w odniesieniu do niego byłyby całkiem zbyteczne, o nim bowiem trąbią i bębnią wszystkie ucywilizowanego świata echa.

Ciekawem jest, że Edison po raz pierwszy w życiu swojem depce ziemię francuską. Powodem tego była gorliwość, z jaką mocarz ten oddawał się sprawom swego państwa siły i światła, do władania którem doszedł drogą zdobyczy naukowej. Zaczął bardzo skromnie. Kiedy miał lat osiem, ojciec, ubogi przekupień, umieścił go jako chłopca do posług, na drodze żelaznej kanadyjskiej. Na pierwszem zajęciem, które go ponad poziom służby kolejowej podniosło, było dziennikarstwo.

Dwunastoletni chłopczyna na pociągach *Canada railway* założył pismo, opowiadające o wypadkach codziennych, i pismo to sam w wagonie składał, drukował i redagował. Pismo miało powodzenie, naprzód dla nowości, następnie było nie bez wartości.

Żywy atoli chłopaka umysł nie poprzestał na jednem. Zajęły go telegrafy. Przypatrywał się im i rozpatrywał w nich zrazu. Dach wynalazcy objawił się w nim po raz pierwszy przy okazji przerwy, jaka zaszła na kolei, a o której zawiadomić należało pociąg nadchodzący inaczej, aniżeli drogą telegraficzną, albowiem i ta ostatnia przerwaną została. Edison doradził sygnalizowanie świstem, do sposobu świstania gwizdawki parowej przy lokomotywie zastosowując alfabet telegraficzny. Gwizdania dłuższe i krótsze odpowiadały dłuższym i krótszym znakom (system Morsa). Na stacji, którą pociąg mijał, usłyszano znaki, domyślono się, pociąg zatrzymano i odwrócono wielkie nieszczęście.

Tak się zapowiedział genjusz, królujący obecnie w olbrzymiem laboratorjum, zwanem Menlo-Park, a przezwanem fabryką wynalazków. Powiadają, iż w obecnej chwili Edison ma trzy wynalazki na widoku: opanowanie aerostatów, udoskonalenie lunet i zaprowadzenie telefonów pomiędzy Europą a Ameryką.

Z nazwiskiem jego na wystawie w kilku, w dziale maszyn, spotykamy się miejscach, a w jednem urządzoną jest posłuchalnia, do której ciekawi przystępują kolejno, przykładają rurki do uszów i słuchają przez chwilkę wyrazy i śpiewy przychodzące zdaleka. Po pierwszej próbie telefonicznej na elektrycznej wystawie paryskiej, wynalazek ten olbrzymi w przeciągu lat siedmiu zrobił postęp. Wszedł już w życie potoczne — stał się niemal potrzebą zwyczajną i doskonali się, przekształca; wziął sobie obecnie za zadanie nietylko komunikowanie, ale i przechowywanie dźwięków tak, jak się przechowywuje słowo pisane w szufladzie od biurka, w pugilaresie na piersi noszonym. Do czego to dojdzie?

Pozostawiam pytanie to bez odpowiedzi, na którą zresztą, mówiąc nawiasem, zdobyćbym się nie umiał,

wodniczył zasłużony poseł na sejm lwowski, p. Motty, ukończyła swoje czynności.

Uchwalono wystąpić z czterema do sejmu petycjami.

Pierwszą wybornie zreferował wytrawny spraw drogowych znawca, hr. Władysław Koziebrodzki, dotyczy zaś ona rozwoju sieci dróg wewnętrznych w obrębie gminy Zakopanego, mianowicie prosi o utrzymanie subwencji krajowej i przedłużenie linji do Chochołowa na Kiry (Leśniczówkę). Wniosek ten, uzasadniony przez inż. Raciborskiego, przyjęto jednomyślnie.

Jednogłośnie też uchwalono drugą, referowaną przez p. Alfreda Szczepańskiego petycję — o kolej z Chabówki do Nowego-Targu, z tą wszakże zmianą, iż komisja, biorąc pod uwagę względy praktyczne, przyjęła dla tej kolei inny kierunek, mianowicie na Poronin do Białej (słynnych Grot bialskich) na Węgrzech.

Petycję o ustawę budowlaną dla wsi, z uwzględnieniem zdrojowisk, zreferowaną przez p. Eljasza, przyjęto bez zastrzeżeń. Jeżeli wniosek ten będzie w sejmie aprobowany, urządzenia wewnętrzne w Zakopanem ulegną radykalnej poprawie.

Wreszcie jednomyślnie uchwalono, na wniosek p. Alf. Szczepańskiego, prosić sejm o urządzenie w Zakopanem szkoły kamieniarskiej, niezbędnej z uwagi na obfitość materjału surowego (marmur, granit itd.). Dotąd w Zakopanem mamy tylko dwie szkoły przemysłowe: koronkarską dla dziewcząt i snycerską dla chłopców.

Każdy łatwo przekonać się może, iż cztery przytoczone petycje stanowić będą ważną w historji Zakopanego epokę. Ostateczną redakcję wniosków powierzono członkowi komisji, mecenasowi Kastory'emu, poczem w tych dniach złożone one będą w kancelarji kasyna, celem zebrania możliwie największej pośród gości liczby podpisów.

Sezon tegoroczny nie przeszedł dla Zakopanego bezowocnie!...

Popierano też gorąco projekt jeszcze jednej petycji—o ustawę dla zdrojowisk. Odnośną petycję zreferował już nawet p. Szczepański, a szkic statutu opracował znany specjalista, dr. Zieleniewki, lecz po wyczerpujących debatach komisja przyszła do wniosku, iż dla tak młodej organizacji, jak zdrojowisko zakopańskie, ściśle karby ustawowe mogłyby być zbyt krępujące. Odstępując atoli na razie od popierania petycji, komisja wyznaczyła komitet, który ma się zająć rewizją obecnie obowiązującej stację klimatyczną ustawy, celem wzmocnienia w Zakopanem nadzoru policyjno-lekarskiego. Do komitetu weszli pp.: Rettinger, Markiewicz, Eljasz, Świerz, przedstawiciel klimatyki, dr. Zieleniewski, ks. Sutor. O rezultacie prac dowiemy się w r. p.

Na zakończenie, z prawdziwą przyjemnością wypada mi zaznaczyć, iż przedstawiciel hr. Zamoyskiego, mecenas Rettinger, nietylko brał żwawy udział w czynnościach komisji, lecz, o ile wnosić możemy z jego przemówień, nosi się z rozległemi dla Zakopanego projektami urządzeń. To pewna, że Zakopane nie jest już dziś w ręku spekulacji. Pozostanie ono w rodzinie Zamoyskich, niewątpliwie jako wspaniały klejnot rodowy, do którego godną oprawę przygotowuje nowonabywca.

Dziś nie pora jeszcze pisać o tych pomysłach. Że jednak długo na nie czekać nie będziemy, przekonywa o tem czynna zabiegliwość i mozolna praca w kierunku studjów przygotowawczych, od której nie uchyla się sam hr. Zamoyski, a której od paru tygodni jesteśmy świadkami.

Zabiegi więc stałych gości Zakopanego, o których wyżej była mowa, znajdą w przedstawicielu obszaru dworskiego dzielnego sprzymierzeńca.

Taternik.

Sprawa wadowicka.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

VIII.

Kraków d. 18-go sierpnia.

Jesteśmy nareszcie w Oświęcimiu.

Na dworcu kolejowym panuje olbrzymi ruch i życie. Jest to jedna z najważniejszych i największych stacyj dla handlu towarowego, zbożowego i handlu bydła z Galicji. Mnóstwo kręci się tu handlarzy, pośredników i faktorów. Zjeżdżają się tu zastępy ajentów kupców berlińskich i wiedeńskich, hamburskich i wrocławskich, węgierskich i galicyjskich, zawierających kontrakty o dostawę z przedsiębiorcami galicyjskimi, trudniącymi się skupem towaru po całym kraju. Położenie Oświęcimia, jako punktu granicznego, w którym zbiega się pięć szlaków kolejowych z Austrji, Szlązka, Prus, Rosji i Węgier, uczyniło ten punkt oddawna wielce dogodnym dla targu międzynarodowego, który w ostatnich zwłaszcza czasach olbrzymie przybrał tu rozmiary.

Mała mieścina galicyjska, zamieszkała dotąd przeważnie przez ubogie mieszczaństwo, niebawem stała się ogniskiem ruchu handlowego, który skupił się głównie w rękach niemców i żydów.

Od chwili otwarcia linji kolei transwersalnej Podgórze—Oświęcim, stała się także ogniskiem handlu ludźmi.

Jak już wspomnieliśmy, jeszcze przed urzędowem otwarciem ajencji hamburskiej, angielskie i niemieckie towarzystwa żeglugi parowej zwróciły uwagę na dogodność położenia Oświęcimia ze względu na agitację emigracyjną i starały się pozyskać w tym punkcie prywatnych ajentów dla swego interesu.

Takimi byli oddawna: restaurator kolejowy, Juljusz Neumann; Edward Zopoth, kasjer osobowy kolei północnej; Herman Zeitinger, portjer kolejowy; wreszcie Marceli Iwanicki, kontroler urzędu celnego w Oświęcimiu.

Z chwilą otwarcia ajencji hamburskiej Klausnera ustał niemal zupełnie interes owych panów, prowadzony na własną rękę, lecz wszyscy oni zaciągnęli się w służbę ajencji.

Neumann, Zopoth i Iwanicki przeszli pod sztandar ajencji hamburskiej, Zeitinger zaś po krótkim przeciągu czasu, w którym prowadził jeszcze interes na własną rękę, mianowany został ajentem jeneralnym bremeńskiego Tow. „Norddeutscher Lloyd" i niebawem w kilka miesięcy po otwarciu hamburskiej ajencji, pod jej bokiem, w nieopodal od dworca położonym budynku, otworzył ajencję bremeńską.

Zanim przystąpimy do szczegółowego opisu scen na dworcu w Oświęcimiu, wypada przypatrzeć się, w jaki sposób ubezpieczyła ajencja interesa swe przed okiem władz na miejscu. Rzecz bowiem prosta i łatwo zrozumiała, że szalone nadużycia, jakie się tu działy na dworcu, owo tłumne zganianie wychodźców, codzienne krwawe bójki, ów bijący w oczy każdego przejezdnego w Oświęcimiu handel ludźmi, znaczący ślad swój na każdym kroku nadużyciami, gwałtem i bezprawiem, nie mógł być tajny władzom i że dziać się mógł nietylko za ich milczącem przyzwoleniem, lecz także i czynną pomocą.

W dopięciu zbrodniczych swych celów posługiwała się ajencja hamburska w pierwszym rzędzie ingerencją urzędową komory celnej oświęcimskiej.

Kolosalne w tym względzie usługi oddawał ajencji główny kontroler urzędu celnego, Marceli Iwanicki. Miał on poruczoną sobie władzę policyjną graniczną na stacji oświęcimskiej, a jako takiemu służyło prawo rewizji paszportów, zatrzymywania i aresztowania wychodźców.

Wprawdzie na dworcu kolejowym odbywała także służbę żandarmerja, lecz ta miała z góry polecenie od starosty Fidricha z Białej, aby zupełnie nie mieszała się do spraw emigracyjnych w Oświęcimiu, lecz pozostawiła je zupełnie urzędowi celnemu.

Pozyskanie tak ważnego sprzymierzeńca było tedy jednem z najważniejszych zadań ajencji hamburskiej. Iwanicki na uczynioną w tym względzie propozycję bez namysłu zgodził się. Za stałą prowizję, oznaczoną w wysokości 70 cnt. od głowy każdego wychodźcy, zobowiązał się wspierać na każdym kroku czynności ajencji, a mianowicie nietylko nie przeszkadzać całemu procederowi, ale nadto czynnie ze swej strony dopomagać i już to namową, już to groźbą i przymusem nakłaniać wychodźców, którzy z konieczności do kancelarji jego zgłaszać się musieli do zakupna biletów okrętowych w kancelarji ajencji klausnerowsko-herzowskiej w hotelu „de Zator" tuż przy dworcu położonym.

System wynagrodzenia od głowy dla obu stron nadzwyczaj był dogodny. Dla ajencji dogodny był on przedewszystkiem ze względu, iż miała gwarancję, że Iwanicki, mając zapewnione wynagrodzenie „od głowy", dokładać będzie wszelkich starań, aby jaknajwiększego dostarczyć kancelarji Herza kontyngensu wychodźców; dla Iwanickiego zaś niemniej system ów przedstawiał wielkie korzyści ze względu, iż widział w swym ręku możność dowolnego powiększania owej prowizji.

Z chwilą otwarcia ajencji hamburskiej Iwanicki nie był nowicjuszem w interesie emigracyjnym. Posiadał on z dawniejszych czasów wyborną w tym względzie praktykę i istotnie stał się jednem z najużyteczniejszych narzędzi dla celów ajencji. Chciwość jego nie znała granic, a okoliczność ta była największą gwarancją dla ajencji, że celom jej służyć będzie z całem oddaniem. Dochody jego były też istotnie kolosalne. W księgach figuruje on z pozycjami 1,200, 3,000 i 1,500 złr., opatrzonemi dopiskiem „Iwusch", „Iwanosich", „Iwon" i t. p. Wedle rzeczonych wykazów, prowizja Iwanickiego wynosiła za rok 1888-my 8,687 złr.

Wobec takich szalonych dochodów, czemże była płaca jego urzędnicza, wynosząca rocznie 1,200 złr.?

Wartość usług Iwanickiego oceniała odpowiednio ajencja. Dla Klausnera i Löwenberga był on bożyszczem ze względu na swą użyteczność, aczkolwiek charakter jego

---

sztą wszystkie prawie restauracje paryskie, podaje spisy potraw z oznaczeniem cen: tyle zupa, tyle sztukamięs, tyle pieczeń, ryba, jarzyna, deser, wino etc. Goście zwyczajni ceny uwzględniają, lecz czynią to w duchu. Anglicy naradę familijną zawiązali, spisali sobie na kartce osobnej rachuneczek z góry i posilali się wedle rachunku, stosując do niego apetyt. Zdarzyło się, że jednego z dań w rachuneczku zapisanych, zabrakło. Dla zastąpienia onego, odbyli naradę powtórną. Budowała mnie ta rodzina tem szczególnie, że się oszczędności nie wstydziła. Tak, jak ona, postępują angielscy turyści w ogóle. Liard rozkrawają na czworo i na wydatki zbytkowne nie pozwalają sobie.

Dla nich to pozawiązywały się przedsiębiorstwa podróżnicze, obwożące anglików po Europie za cenę z góry oznaczoną. Podróże takie odbywają się gromadnie, po paręset osób razem. Przedstawiają one trzódkę, znajdującą się pod kierownictwem pastera, którego funkcję pełni przewodnik wyprawy. Przedsiębiorstwo ma hotele zamówione po cenie zniżonej, zawiera układ ze statkami parowemi i kolejami i wiezie kljentów swoich z hotelu do hotelu, zatrzymując ich po miastach, gdzie są jakie do oglądania osobliwości i gdzie czekają na nich wozy ogromne, któremi ich z miejsca na miejsce przewożą. Wozy takie codziennie spotykać się dają w Paryżu. Ładunek ich obejmuje przeciętnie po sześćdziesiąt sztuk anglików płci obojga, siedzących jeden obok drugiego z binoklami, ale bez Bedekierów w rękach. Bedekiery od czasu wprowadzenia hurtownego sposobu podróżowania stały się zbyteczne. Zastępuje je cicerone z góry, w cenie ogólnej, zapłacony i żywem słowem wyręczający słowo drukowane. Wynika ztąd większa oszczędność i większa korzyść—zwłaszcza zaś oszczędność, przestrzegana tak ściśle, że tacy podróżni ani we Francji, ani w Szwajcarji, ani we Włoszech, to jest w trzech krajach, pociągających turystów ku sobie, jednego nad złożoną z góry zapłatę feniga nie wydają. O! anglicy, tak ci, co się w „podrad" przedsiębiorstwom podróżnym oddają, jako też ci, co podróżują swoim dworem, stali się do najwyższego stopnia oszczędni. Zapewne, napędzają oni zyski, ale umiarkowane i pochodzące raczej z ilości, aniżeli z jakości. Na kilkuset anglikach zyskuje się dziś tyle, ile dawniej zyskiwało się na jednym.

Obok dawniejszych lordów złotorzutnych figurowali niegdyś polscy książęta, polscy hrabiowie, zwłaszcza zaś spółziomkowie nasi, którzy hojnie płacili za to, że ich służba po hotelach hrabiami tytułowała. I ci jednak zginęli. Hrabiów Kozodójskich, Łapikurskich i Nahajewiczów coraz tu rzadziej za granicą. Pokazują się oni niekiedy w stanie rozbitków, co sakiewczynę uratowali, w Monaco, gdzie sakiewkę wraz z tytułem tracą i nierzadko *per pedes* gdzieś dalej wędrują.

Nie—i myśmy odpadli. Na miejsce nasze przyszli byli rumuńscy bojarowie i węgierscy magnaci, ale nie na długo. Zkądże się to wzięło, że od chwili otwarcia wystawy do Paryża—jak znawcy obliczają — wpłynął istny Paktol złota: miljard franków?

Zkąd się to wzięło?

A oto ztąd:

Węgierskich magnatów, rumuńskich bojarów, naszych książąt i hrabiów i angielskich lordów zmienili tak zwani „szlachetni cudzoziemcy" — *nobles étrangers.*

Z denominacją tą często spotykałem się po dziennikach szwajcarskich, włoskich i francuskich i w prostocie ducha owych szlachetnych brałem za potomków wielkich jakichś rodzin, nieznanych wprawdzie mnie, ale znanych gazeciarzom. Szlachetni? Dziwiło mnie jeno trochę, że dzienniki, wywieszające sztandar demokratyczny, przymiotnik ów podkreślały. Brałem to za jedną z owych słabości tradycyjnych, których pozbyć się trudno. Nie otworzyły mi się oczy nawet w wypadku pewnym. Cudzoziemiec pewien dziś zwany był szlachetnym, nazajutrz łotrem. Zmiana ta ztąd nastąpiła, że jednego dnia pełnemi garściami rozrzucał pieniądze, które, jak się na drugi dzień pokazało, były skradzione. Wypadek ten dopiero na pamięć mi przyszedł, gdy w bilansie pochodzenia wpływów pieniężnych, spowodowanych przez wystawę, od tytułu szlachetnych odsądzeni zostali anglicy za oszczędność; na szlachetnych zaś awansowano amerykanów, południowych szczególnie. Owe rzeki złota, z których się miljard złożył, z nich płyną. Szlachetność przeto jest równoznacznikiem rozrzutności. Południowa Ameryka nasłała nababów, zbogaconych na kakao, salsaparyli, chininie, mahoniowem drzewie, rycinowym olejku i tym podobnych produktach i oni to—oni „szlachetni"—przyczynili się głównie do powodzenia wystawy takiego, jakiego nie doznała żadna poprzednia.

Oni szlachetni!

Nie jest-że to znak czasu?

T. T. Jeż.

znali oni dobrze i charakterystycznie określili w liście do Herza: *„es est ein erbärmlicher frecher E presser"*. W chwili, gdy transporta wychodźców wjeżdżały na dworzec oświęcimski, Iwanicki, przybrany w mundur urzędowy, czekał już na nich na platformie przed swą kancelarją wraz z kilku strażnikami skarbowymi. Wiozący partje owe ajenci zawiadamiali Iwanickiego, którzy wychodźcy są zdecydowani zakupić bilety w kancelarji Herza, a którzy nie. Tych ostatnich zabierał Iwanicki przy pomocy strażników do swej kancelarji i tam przekładał im, że dozwoli im wyjechać i wypuści ich bez trudności w tym tylko razie, gdy bilety zakupią w „urzędowej" kancelarji „Herza", w przeciwnym zaś razie będzie ich aresztował i zarządzi odstawienie opornych do miejsca przynależności. Na takie *dictum* oczywiście większa część wychodźców zgadzała się na jego radę i wówczas z trjumfem konwojował ze swymi strażnikami całą partję do kancelarji Herza, bacząc pilnie, aby mu się po drodze żadna „sztuka" nie ulotniła. Jeżeli zaś zdarzało się, że niektórzy, mimo rad i perswazyj Iwanickiego, nie okazywali ochoty oddania się w opiekę ajencji Herza, wówczas istotnie aresztował ich, zarządzał rewizję paszportów i środków pieniężnych i odstawiał do aresztu w Brzezince, zkąd ich następnie odsyłano do starostwa w Białej. Zwyczajnie jednak „przerabiano" wychodźców, odstawionych do Brzezinki, na miejscu w ten sposób, iż groźbą i namową, przedstawieniem najsmutniejszych ewentualności ich oporu, skłaniano ostatecznie do zakupienia owych biletów u Herza. Tak więc nierzadko zdarzało się, że aresztowane partje następnego dnia już znajdowały się w piwnicach u Herza, a wieczorem tegoż dnia zdążały pruskim pociągiem w kierunku Hamburga. Takim był zakres działania Iwanickiego. Aby zaś ze strony przełożonego swego, a naczelnika urzędu celnego, Leona Srokowskiego, nie znajdował przeszkody, doradził Iwanicki ajencji, aby i jego wzięła na swój żołd. Iwanicki pośredniczył w tym układzie i odtąd i naczelnik urzędu, Srokowski, figuruje w księgach z prowizją po 30 cnt. od sztuki, oznaczony nazwami: „Sorok", „Srokerle", „Korokski". Dochód Srokowskiego wynosił rocznie około 3—4,000 złr., a w zamian za to zapewnioną miała ajencja z jego strony tolerancję wszelkiego rodzaju swych nadużyć i nadużyć Iwanickiego i jego stronników.

Na głowie każdego wychodźcy ciążyło rozlicznych prowizyj co niemiara, a jeśli do prowizyj miejscowych dodamy prowizję ajentów „od osoby", dalej pogłówne, pobierane przez konduktorów, przez których ręce wychodźcy w drodze przechodzili, to nietrudno obliczyć, jak znaczną hypoteką głowa każdego wychodźcy była obciążona. To też, gdy transport wychodźców przybył koleją do Oświęcimia, liczbę przybyłych głów liczono z różnych posterunków i punktów obserwacyjnych.

W wagonie jeszcze rachowali ich po kilka razy: ajent konwojujący i konduktor; przy pociągu stał Iwanicki i „z palcem przy ustach" rachował; przy oknie kancelarji celnej stał Srokowski i rachował, przy jednem z okien restauracji kolejowej stał Neumann i rachował, przy wyjściu z peronu stał Zeitinger i rachował, przy okienku kasy osobowej przyczajał się kasjer Zopoth i rachował, na placu przed dworcem stali naganiacze i rachowali.

Tak, liczyli oni wszyscy skrupulatnie, bo każda głowa, to był pieniądz, a ile głów, tyle „pogłównego".

I wobec tego wszystkiego, czyliż godzi się nazwać interes ten inaczej, jak mianem handlu ludźmi w XIX-em stuleciu? Jeżeli na domiar tego wszystkiego dodamy, iż według wykazu Löwenberga, stały miesięczny wydatek na armję służbową, nie licząc prowizyj i pogłównych, wynosił blisko 1,400 złr., to łatwy ztąd wniosek, na jak wielką skalę obdzierać musiano tych nieszczęsnych parjasów XIX-go stulecia, aby wszystkie te prowizje i honorarja odbić.

W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* donosi, iż na zjeździe reprezentantów wszystkich towarzystw asekuracyjnych ma być podniesiona kwestja wydawania rocznych zapomóg tym strażom ochotniczym, które odznaczą się swą energiczną działalnością.

= *Nowosti* donoszą, iż minister komunikacyj polecił, aby, do czasu, w którym kwestja naturalnych strat towarów przy przewożeniu ich kolejami będzie należycie roztrząśniętą przez radę do spraw kolejowych, jako norma, służąca do obliczania rozsypanego zboża przy transportach wagonowych, przyjęty był 1% tak samo, jak przy transportowaniu zboża w workach. Rozporządzenie to ma być wywieszone na stacjach kolejowych w miejscach widocznych.

= W roku bieżącym, jak donoszą dziennik petersburskie, z powodu braku miejsc wolnych, nie będzie dozwolone przechodzenie studentów z uniwersytetów do akademji medycznej.

= W kołach kompetentnych coraz uporczywiej krążą pogłoski o zamiarze wykupu kolei libawo-romeńskiej przez rząd. Tymczasem dyrekcja tejże kolei krząta się energicznie około przeniesienia zarządu z Mińska do Wilna.

= Istniejące od r. 1828 w Dorpacie seminarjum nauczycielskie luterańskie zostało zwinięte, takież zaś seminarjum, istniejące w Małce, zamienione zostało na szkołę dla niższej służby kościelnej wyznania ewangelicko-augsburskiego.

= Warszawska komendantura wojskowa zwróciła się do p. oberpolicmajstra z żądaniem, aby żołnierze, spotykani przez policję w restauracjach i szynkowniach po godz. 9-ej wieczorem, byli zatrzymywani i odprowadzani do zarządu komendantury.

= Przez czas prowadzenia robót kanalizacyjnych na Lesznie, kolej konna od rogu ulicy Chłodnej i Żelaznej zwróconą zostanie przez Chłodną i plac po dawnych koszarach Mirowskich, łącząc się z siecią tramwajową przy zbiegu ulic Przechodniej i Ptasiej, i tędy też tramwaje na oddziale Wola-Mokotów będą kursowały.

= Skwer na placu Trzech krzyży obwiedziony będzie chodnikiem betonowym. Chodnik, szerokości około dwóch łokci, zaczęto układać.

= W dniu wczorajszym było miejsc wolnych w szpitalach: św. Łazarza 57, św. Ducha 9, starozakonnych 19, oraz w wolskim 3.

= Przytułek dla rekonwalescentów, wychodzących ze szpitali którego, projekt urządzenia i prowadzenia, przesłanym już został do decyzji władzy wyższej—mieścić się będzie w domu przy zbiegu ulicy Świętokrzyskiej i placu Wareckiego. Na instytucję tę ś. p. Rozalja z książąt Lubomirskich, hr. Rzewuska w r. 1864 testamentem własnoręcznym, sporządzonym w Wiedniu, rzeczoną posesję przeznaczyła.

= Podług instrukcji, wydanej przez radę miejską dobroczynności publicznej dla „internów" szpitalnych czyli pomocników lekarskich przy szpitalach tutejszych, wybieranych z pomiędzy studentów, kończących kursa lekarskie, interni w dniach wolnych od lekcyj powinni znajdować się w szpitalu od godz. 7½ rano do ukończenia czynności lekarzy, spełniać ich polecenia i obowiązki felczerskie. W dniach słuchania prelekcyj obowiązani będą przed udaniem się do uniwersytetu obejść sale powierzone ich nadzorowi, a także odbyć wieczorną wizytę i w razie potrzeby wzywać lekarzy. Nowo-mianowanym internom, przy niebytności na razie lekarza, dozwolonem jest oglądać i przyjmować do szpitala chorych, jak niemniej udzielać pierwszą pomoc lekarską bez używania recept, przyczem obowiązani są znać chorych, pomieszczanych na salach i niebezpieczniej chorych odwiedzać w porze nocnej. W ważniejszych zmianach u chorych internom dozwolonem jest robić odpowiednie adnotacje na kartach. Interni szpitalni odpowiadają za powierzone im małe czynności chirurgiczne i medyczne, a także za czystość powietrza w zakładzie, za podawanie chorym we właściwym czasie lekarstwa i pożywienia i wogóle za wszystkie rozporządzenia naczelnych lekarzy; oprócz tego asystować powinni lekarzom przy udzielaniu pomocy i rad przychodnim chorym. Szpitale, przy których ustanawiani będą rzeczeni interni, obowiązane są dawać im mieszkanie z opałem, światłem i całodziennem utrzymaniem. Co zaś do wynagrodzeń pieniężnych, to te udzielane być mogą w razie istnienia specjalnych funduszów, czego jednakże z góry przewidywać niepodobna.

= Z ułożonej w tych dniach listy studentów okazuje się, że na wydziale lekarskim pozostało na kursie I-ym studentów 79, promowano 82, na II-im pozostało 60, prom. 72, na III-im poz. 27, prom. 83, na IV-ym poz. 5, promowano zaś na kurs V-ty 80; na wydziale prawnym pozostało na kursie I-ym 33, promowano 90; na II-im poz. 20, prom. 88; na III-im poz. 4, promowano 84; na wydziale fizyko-matematycznym z oddziałem przyrodniczym na I-ym kursie pozostało 43, promowano 25; na II-im poz. 13, prom 25, na III-im poz. 12, prom. 4; na wydziale historyczno-filologicznym na kursie I-ym pozostało 15, promowano 15; na II-im poz. 8, promowano 13; na III-im pozostało 2, promowano zaś 3. W ogóle nie przeszło na kursa wyższe 315 studentów, promowano zaś 664. Największy procent niepromowanych przypada na kurs pierwszy, najmniejszy zaś na kurs przedostatni.

= Z powodu utworzenia posady pastora-djakona w tutejszym zborze ewangelicko augsburskim, kolegjum kościelne w celu powiększenia funduszów, zebrawszy deklaracje od członków zboru na opłacanie przez lat cztery zwiększonych składek dobrowolnych na kościół, poleciło je realizować. Dochód z tego źródła w r. z. wyniósł 1,562 rs. Nadto kolegjum kościelne przystąpiło do sporządzenia nowego spisu ludności wyznania ewangelicko-augsburskiego, w Warszawie zamieszkałej, a to z uwagi, że podobny spis, dokonany w r. 1880-ym, obecnie jest niedokładnym i wielu członków zboru, przybyłych do Warszawy po tym czasie, nie opłaca żadnych składek na utrzymanie instytucyj zborowych. Ponieważ z zestawienia list tego nowego spisu z wykazem osób, przyczyniających się dobrowolnemi składkami do utrzymania instytucyj zborowych, okazało się, że zaledwie trzecia część ewangelików augsburskich, w Waszawie zamieszkałych, składki wnosi, wiele zaś osób wnosi je wprawdzie, lecz w rozmiarach swemu stanowi majątkowemu nieodpowiednich, kolegjum przedsięwzięło kroki, celem zachęcenia współwyznawców do wnoszenia opłat odpowiednich potrzebom zboru i środkom kontrybuenta, zachowując sobie prawo zastosowania w Warszawie zasad ustawy z r. 1849-go o rozkładzie opłat przymusowych. W tym celu członkowie kolegjum wraz z zaproszonymi członkami zboru rozpoczęli zbieranie deklaracyj od współwyznawców, podzielonych na grupy podług zajęć. Dotąd zebrane deklaracje z pierwszych dwóch grup (kupców, właścicieli domów i fabryk) obiecują podnieść dochód mniej więcej o 1,500 rs. Jest więc nadzieja, że nie będzie potrzeba zastosowywać składki przymusowej.

= Zapasowym sędzią pokoju oddziału gubernji siedleckiej mianowany został sędzia pokoju, p. Malinowski.

= Członek warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. Konstanty Holm, wyjechał do gubernji czernihowskiej.

= Od paru dni bawi w Zakopanem prof. Antoni Białecki.

= JE. biskup sufragan djecezji płockiej, ks. Henryk Piotr Kossowski, przyjechał z Płocka i zatrzymał się w pałacu arcybiskupim.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Letnim balety: „Brahma" i „Divertissement tancerskie".

* Teatr Nowy daje jutro po raz drugi wodewil Junoszy p. t. „W Tatrach".

* Z udziałem Żółkowskiego repertuar przyszłotygodniowy zapowie na poniedziałek „Sztukę przypodobania się".

* Pierwszy występ pani Zimajerowej naznaczony został na poniedziałek w operetce „Serce i ręka". We czwartek przyszły artystka ukaże się w „Pierścieniu rodzinnym", a w sobotę w „Nitouche".

* P. Tatarkiewicz wystąpi pierwszy raz po powrocie z urlopu w „Niespodziankach rozwodowych", zapowiedzianych na przyszłą środę.

= **Z targu koni.**

Wczoraj na targ praski dostarczono około 300 koni, w tej liczbie kilkanaście par powozowych, kilka wierzchowych, resztę zaś stanowiły konie robocze i chłopskie.

Tych ostatnich dostarczono na targ około 200.

Konie chłopskie, bardzo wynędzniałe, niechętnych znajdowały nabywców, pomimo nadzwyczaj niskiej ceny, wynoszącej od rs. 20—35.

Konie chłopskie, rosłe, znajdujące się w rękach handlarzy, kupowano chętniej i płacono za nie po rs. 70—80.

Nabyto kilkanaście sztuk do obozu dla robót.

Pokup na konie powozowe był bardzo mały; za parę handlarze żądali od rs. 400—500.

Wogóle targ był bardzo ospały, a to z braku nabywców na konie lepsze.

= Pokąsani.

W ciągu ubiegłych dwóch tygodni do zakładu bakterjologicznego dr. Bujwida przybyło na kurację 24 osób (10 kobiet i 14 mężczyzn), pokąsanych przez wściekłe psy.

Pomiędzy zagrożonymi chorobą wścieklizny znajduje się 7 włościan ze wsi Piaski Królewskie (w powiecie krasnostawskim), 3 osoby z Łodzi, 2 z Warszawy i 3-ch mieszkańców Cesarstwa.

Z ogólnej liczby pokąsanych cztery, pokaleczone po twarzy, uszach i ustach, należą do ciężko chorych.

= Przedstawienie z przeszkodami.

Wczoraj wieczorem publiczność, będąca w teatrzyku Wodewil miała nadprogramowe przedstawienie.

Oto z niewiadomego powodu pogasły odrazu światła w całym ogródku.

Artyści naturalnie grę przerwali.

Egipskie ciemności nie trwały długo, zawiadomiony telefonem zakład gazowy zaradził złemu i niebawem zapłonęły znów kinkiety lubo nie tak jasno jak poprzednio.

Przyczyny tego niespodziewanego figla dotychczas nie sprawdzono.

= Widowisko.

W Mrozach w ubiegły czwartek, d. 15-go b. m.,

w teatrzyku miejscowym przybyła z Warszawy trupa pp. Cybulskiego i Kremskiego dała dwa przedstawienia.

Na pierwsze, rozpoczęte o godzinie 4½ po południu, złożyły się jednoaktówki: „W gabinecie Jego Ekscelencji" i „Dwóch głuchych", oraz wyjątki z „Halki"; na drugiem, dla przybyłych pociągami popołudniowemi gości warszawskich, rozpoczętem o godzinie 8-ej wieczorem, grano „Marcowego kawalera" i „Dwóch złodziei".

Publiczność na obu widowiskach bawiła się wybornie.

Zachęceni powodzeniem i prośbami publiczności dyrektorowie trupy zamierzają ponowić jeszcze bytność swoją w Mrozach.

= Marjaż w zwierzyńcu.

Wielka stała się przygoda
Ku całego miasta chlubie:
Oto Sundera z Kaiką
Już od wczoraj są po ślubie.

Wobec licznie zgromadzonych
Pań i panów, bon i dziatek,
Syngalezów piękna córa
Wpisała się do mężatek.

Nowy dowód, że prawdziwa
Miłość wielkie sprawia cuda,
Zwłaszcza, jeśli obok uczuć
Gra tu rolę—kasa chuda.

Gdyż wiernością młoda para
Przesiąknięta jest tak cała,
Że już w Bremie i Hamburgu
Wiarę sobie przysięgała!

Odnowiwszy ślub w Berlinie,
W nieustannej trwa fatydze,
Bo co u nas potwierdziła,
To poprawi jeszcze w Rydze.

Więc żyj zdrowo, wierna paro,
Gdzie się zwrócisz, bierz ślub wszędzie,
Wszak za takie żarty z gości
Budha gniewać się nie będzie!

= Z *Kurjera świątecznego*.

Interwiew przez telefon.

Zapytywany przez nas telefonem p. Ernest Boulanger, co obecnie porabia w Londynie? pośpieszył zakomunikować nam, co następuje:

„Wiem, że ta hołota w Paryżu posunęła swoją niedelikatność do tego stopnia, iż ośmieliła się wytoczyć mi proces o jakieś tam głupie rachunki; zjedzą djabła, jeżeli mi co zrobią, w najgorszym razie czmychnę do Teheranu, gdzie założę tatersal.

Szach widział mnie tu na koniu i powiedział: ta bestja lepiej jeździ, jak sam Gaberel!

Tymczasem robimy przygotowania do wielkiego wyścigu, jaki się nad Sekwaną rozegra zaraz po wystawie.

Meta: dystans od Paryża do Wersalu; przeszkody: izba deputowanych, senat i cała brygada konstablów; nagroda: bezpłatne mieszkanie w nowych Tuileriach.

Do biegu staną: pan Wiktor, oklep na pałaszu swojego dziadka, kurtka i rękawy plebiscytowe, czapka à la Sedan; pan Hrabia na bicyklu, kurtka i rękawy liljowe, czapka à la parasol Thiersa; p. Carnot w dorożce pierwszej klasy, którą sobie zamówił na naszym placu Teatralnym, kurtka, rękawy i czapka czerwone; p. Ernest Boulanger na karym koniu, kurtka napoleońska, rękawy orleańskie, czapka à la Gambetta.

Nie mówcie tylko nic o tem w Berlinie, bo mi gotowi mojego karego ochwacić, a drugiej szkapy nie mam.

= Za rogatką powązkowską.

Dziś, po godzinie 2-ej w południe, zaalarmowane zostały oddziały straży ogniowej sygnałami pożarnemi z czatowni.

Wszystkie cztery oddziały wyruszyły za rogatki powązkowskie, gdzie istotnie wybuchnął pożar na ulicy Piaski.

Po godzinnej pracy nad ugaszeniem płomieni straże od ognia powróciły.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Abrama Kolskiego, zamieszkałego przy ulicy Siennej pod nrem 89-ym, skradziono parę kolczyków, dwa pierścionki, zegarek damski złoty z takąż dewizką, łańcuszek i gotówką 4 rs.; poszkodowany oblicza stratę na sumę 184 rs.— Właścicielowi dorożek, Józefowi Jamiołkowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Przemysłowej pod nrem 31-ym, z podwórza skradziono dywan wartości 60 rs.— Z otwartego mieszkania Wolfa Bisbergowa, zamieszkałego przy ulicy Żelaznej pod nrem 45-ym, skradziono różną garderobę i naczynia kuchenne wartości kilkudziesięciu rubli.— Zamieszkałemu przy ulicy Elektoralnej pod nrem 51-ym Hermanowi Szapiro, skradziono dwa weksle z podpisem Dawida Sperberga z Homla na imię Adolfa Felzenharda, poświadczonym przez rejenta Łu ina na sumę 76 rs. i drugi z podpisem Aleksandra z Moskwy na sumę 81 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Wiktora Rasztemborskiego przy ulicy Freta pod nrem 49-ym spradziono palto z kołnierzem futrzanym; resztę rzeczy złodziej, widocznie spłoszony, rzucił na schodach.

= Sprytnie.

Do szynku Bolesławy Iłowieckiej na Nowym-Świecie pod nrem 87-ym przyszło wczoraj wieczorem trzech nieznajomych mężczyzn, pomiędzy którymi był żydek, rudy, w długiej kapocie.

Przybyli, wypiwszy po kieliszku wódki, uregulowali należność, a żydek kazał sobie podać trzy paczki szwedzkich zapałek.

Po wyjściu „gości" Iłowiecka zauważyła brak w kasie 45 rs. Chwila właśnie, gdy J. odwróciła się po zapałki, wystarczyła złodziejowi na skradzenie z kasy pieniędzy.

Pomimo poszukiwań, sprytnego złodzieja nie odszukano.

= Nasi rzemieślnicy.

Zamieszkały przy ulicy Grzybowskiej pod nrem 2-im były urzędnik Hilary K., oddał osobiście krawcowi K., zamieszkałemu na ulicy Jasnej pod nrym 2-im, do naprawy marynarkę.

K., wyszedłszy na ulicę, przypomniał sobie, że w kieszeni pozostawił kopertę, wewnątrz której było 600 rs. gotówką.

K. wrócił się zaraz, lecz już pieniędzy nie znalazł, a krawiec stanowczo twierdził, że pieniędzy nie widział, mimo to został zaraz aresztowany.

= Ujęci.

Z poddasza domu pod nrem 54-ym na Nowym-Świecie Emilji Zielińskiej skradziono bieliznę z cyframi E. W.

Złodziejkę w osobie Marjanny Ziemlińskiej przytrzymano na gorącym uczynku i pociągnięto do odpowiedzialności.

Donosiliśmy przed dwoma dniami, że Joskowi Michnowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Twardej pod nrem 22-im, skradziono z komody gotówką 195 rs.

Po dwudniowych poszukiwaniach ujęto sprawców kradzieży.

Są to: Icek i Josek Kirsztajnowie.

= Z cmentarza.

Nocy wczorajszej z cmentarza ewangelicko-augsburskiego jakiś złodziej skradł z jednej z mogił ławkę żelazną wartości 25 rs.

Nadzorca cmentarza, p. Albert Tuwe, nadmienia, że z uwagi, iż ławka była ciężka, jeden złodziej nie mógł jej przenieść przez parkan.

Ławki dotychczas nie odszukano.

= Z ulicy.

Wczoraj około godziny 10-ej wieczorem, na rogu ulic Dzikiej i Gęsiej powożący dorożką nr. 649, Daniel Włochaer, najechał na wóz, podążający z przeciwnej strony.

Uderzenie było tak silne, że siedząca na wozie Małka Rotke, licząca 64 lat, wypadłszy na bruk, uległa złamaniu nogi powyżej kolana.

R. odwieziono do szpitala starozakonnych, a nieostrożnego woźnicę aresztowano.

= Zniknięcie.

Zamieszkały przy ulicy Wspólnej pod nrem 39-ym czeladnik szewcki, Jakób Siemiński, udał się przed kilkoma dniami na miasto w celu poszukania zajęcia.

Od tej pory Siemiński nie wrócił do domu i, mimo energicznych poszukiwań, nie został odnaleziony.

= Podrzucenie.

Nocy ubiegłej na schodach domu pod nrem 11-ym przy ulicy Twardej znaleziono podrzuconą dziewczynkę, około dwóch tygodni życia mającą.

Dziecina ubraną była w łachmany.

Ofiarę podrzucenia odesłano do domu podrzutków.

= Pożar.

Dziś około godziny 4-ej rano, w domu pod nrem 80-ym przy ulicy Wroniej, w fabryce szpulek papierowych p. Lawendela, z niewiadomej przyczyny zapaliło się mieszczące się w piwnicy drewniane urządzenie do suszenia szpulek i zapas papieru.

Zawiadomiony o wypadku 4-ty oddział straży przybył na miejsce i ogień w ciągu godziny ugasił.

Suszarnia i zapas papieru w części tylko spaliły się, część zaś rozebrano i wyniesiono.

— Komitet budowy kościoła w Kałuszynie WW. Państwu Brogowiczom za ofiarowane rs. 500 na budowę kościoła, składa serdeczne „Bóg zapłać."

NEKROLOGJA.

† W poniedziałek, tj. dnia 19-go sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim), na Krakows.-Przedm. msza żałobna za duszę ś. p. Leonarda **Janczewskiego**, prezesa trybunału, na którą rodzina zaprasza. —2745—

† Dnia 20 go sierpnia, to jest we wtorek, w kościele powązkowskim, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p.

Edwarda Reych,

na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1005—

B. p. Salomon Feigenbaum,

student IV kursu medycyny, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w kwiecie wieku 14-go sierpnia r. b. w Goebersdorfie, o którym to bolesnym ciosie stroskana i zbolała rodzina, zawiadamia krewnych, przyjaciół i kolegów. 2—1001

Z Petersburga.

Grażdanin zamieszcza ciekawą notatkę, w której zaznacza, iż rozpowszechnianie wiadomości o wyczerpywaniu się źródeł naftowych w okolicach Baku jest głównie fortelem handlujących naftą. Oto, co pisze w tej kwestji organ ks. Meszczerskiego:

„Donoszą nam z najzupełniej wiarogodnego źródła, iż w chwili obecnej ceny nafty surowej w Baku i wogóle w okręgu bakińskim znacznie podskoczyły w porównaniu z cenami roku zeszłego. To podwyższenie cen nie może być objaśnione ogólnem wyczerpaniem ziemi naftowej (o czem kilkakrotnie donosiły gazety), lecz tłumaczy się czasowem naruszeniem równowagi pomiędzy popytem a podażą na rynku w Baku. Równowaga ta zachwiana została z dwóch przyczyn: 1) skutkiem powiększonego w ostatnich czasach wywozu nafty surowej z okręgu bakińskiego i 2) z powodu zmniejszenia się ilości nafty, otrzymywanej z fontan. Ostatnia okoliczność, jako zjawisko wypadkowe i czasowe, przytem niewyjaśnione jeszcze naukowo, bywa najczęściej przyczyną znacznych wahań cen nafty. Niedostateczna przezorność przemysłowców, którzy nie posiadają większych rezerwoarów dla gromadzenia nafty, doprowadza do tego, że przy każdej większej fontannie cena nafty spada do 1 kop. za pud, a czasem nawet niżej. Z chwilą zaś, gdy nie ma nadmiaru nafty, ceny podnoszą się znacznie, tak, jak to właśnie jest w obecnym czasie. W odpowiednim stosunku wahają się również ceny nafty destylowanej.

„Należy dodać, że o wyczerpaniu się ziemi naftowej nie można jeszcze sądzić z pogłębiania otworów naftowych. Główne dążenie przemysłowców, aby utworzyć fontannę na swoich gruntach, skłania ich do ryzykowania kapitałów na pogłębienie otworów, chociaż mają możność eksploatacji wolniejszej, ale w wielu razach pewniejszej. Znaczne zapotrzebowanie nafty skłoniło przemysłowców do założenia nowych otworów świdrowych (do 50-ciu) w okręgu bakuńskim i należy się spodziewać, że z chwilą wytryśnięcia nowych fontan przesilenie przejdzie."

W zakończeniu artykułu *Grażdanin* pisze jeszcze: „Wogóle z powyższych danych można dojść do wniosku, że ogłoszone w wielu gazetach wiadomości o wyczerpaniu się zapasów nafty wyszły głównie ze sfery drobniejszych handlujących, którzy nabywają naftę małemi partjami i mogli uczuć z tego powodu chwilowy brak zapasów."

Now. wr. zamieściło obszerniejszy artykuł, poświęcony omówieniu świeżo ogłoszonych przepisów o zorganizowaniu kas oszczędności przy instytucjach pocztowo-telegraficznych. Dziennik petersburski zaznacza przedewszystkiem, że dla ludzi prostych najdostępniejsze zapewne będą kasy oszczędności tego rodzaju: „Pocztowe kasy oszczędności o tyle są dogodniejsze od istniejących dotąd kas tego rodzaju, że ułatwiają biedakom dostęp do siebie: do kantorów i stacyj pocztowych przyjeżdża na prowincji po listy, przesyłki i t. d. masa ludności biednej; kiedy kasa oszczędności jest pod bokiem, a idący na pocztę wie o niej, rozumie jej znaczenie i korzyść, wówczas samo zjawi się u niego życzenie zaoszczędzenia części otrzymanych np. pieniędzy lub złożenia cząstki posiadanych na razie oszczędności. Kto wie, czy w sprawie oszczędności nie najważniejszą rzeczą jest zrobienie raz początku."

Z tego punktu wychodząc, *Now. wr.* sądzi, że *minimum* wkładu, oznaczone na 25 kop., jest względnie dość wysokie, jeżeli przyjmiemy na uwagę, że kasy oszczędności pocztowe obliczone są na ludność najuboższą, dla której 25 kop. stanowi już znaczną sumkę. Jeżeli zaś taki ubogi uczestnik kasy zechce odkładać w domu swój jednorazowy udział, wówczas zdarzyć się może, iż pieniądze przed dostaniem się do kasy rozejdą się na potrzeby bieżące.

Dziennik petersburski liczy również, że nowe kasy oszczędności zdołają zgromadzić leżące nieprodukcyjnie u wielu włościan drobne kapitaliki, które w kasie będą przynosiły właścicielom jaki taki procent. Oczywiście, jest tu mowa o mniej zamożnych włościanach, lecz i takich jest wielu, którzy chowają dziesiątki albo nawet setki rubli w skrzynkach, siennikach, garnkach, narażając się na stratę swej własności czy to podczas pożaru, czy też przez okradzenie. Wreszcie *Now. wr.* wspomina o markach, których użycie wprowadzają nowe przepisy. Marki tego rodzaju są używane za granicą. Tam osoba, pragnąca robić drobne oszczędności, nabywa tego rodzaju marki w kantorach pocztowych i nakleja je na odpowiednim arkuszu. Po pewnym czasie arkusik może być zamieniony na książeczkę oszczędności.

We środę, d. 14-go b. m., komisja, złożona z pp. Sałowa, Kopytkina, zarządzającego pociągami Cesarskiemi, dyrektora kolei mikołajewskiej i wielu innych inżenierów, udała się do fabryki aleksandrowskiej i tam dokonała inspekcji sześciu odbudowanych wagonów pociągu Cesarskiego, który uległ rozbiciu w pamiętnej katastrofie z d. 17-go października r. z. Następnie ta sama komisja, wraz z dyrektorem fabryki, p. Jałowieckim, przyjęła do *dépôt* kolei mikołajewskiej cztery pozostałe wagony pociągu, odbudowane według poprzednich wzorów. Wszystkie dziesięć wagonów zaopatrzone są w hamulce Westinghousa. Wagon Najjaśniejszych Państwa spoczywa na ośmiokołowych wózkach, które początkowo, jako wzorowa inowacja, miały być wysłane na wystawę paryską. Dokładność budowy wózków jest tak wielka, że różnica wymiarów istotnych a projektowanych nie przewyższa nigdzie jednego milimetra.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.“

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz i cesarzowa odjechali dzisiejszej nocy z małą świtą do Bajreuth na przedstawienia cyklu wagnerowskiego. W Bajreuth oczekuje na nich rejent bawarski, książę Luitpold.

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Nagłe zachorowanie księcia sasko-meiningeńskiego i wyjazd jego do kąpiel morskich w Anglji wiąże się z powziętym przez cesarza Wilhelma projektem odwiedzin księcia, przyczem wywiązały się drażliwe kwestje etykiety dworskiej z powodu, że książę ożeniony jest morganatycznie z baronową Heldburg, z domu Franz.

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Mówią, że ks. Bismark udaje się dzisiaj na kilka tygodni do Friedrichsruhe.

Strasburg 17-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Przyjazd cesarza Wilhelma do Strasburga nastąpi d. 20-go b. m. po południu. W d. 22 im b. m. wieczorem odbędzie się pochód z pochodniami, w którym uczestniczyć ma 6,000 osób i szesnaście kapel wojskowych. Następnie 1,100 śpiewaków wykona serenadę.

Paryż 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiaj ukazał się manifest, podpisany przez Boulangera, Dillona i Rocheforta. Protestuje on przeciw wyrokowi najwyższego trybunału, który nazywa niesłusznym i monstrualnym. Skazani apelują do wyroku ciała wyborczego.

Neapol 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Król Humbert wraz z królewiczem i ministrem marynarki powrócili tu wczoraj z wyspy Magdaleny, na której oglądali świeżo wykonane fortyfikacje. Ztąd udaje się król w towarzystwie Crispiego do Apulji.

Londyn 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin, podczas obrad nad budżetem służby dyplomatycznej, Labouchère zażądał wyjaśnienia co do stosunku Anglji do Włoch i potrójnego przymierza. Życzy on sobie wiedzieć, czy w rozmowach z cesarzem niemieckim i hr. Herbertem Bismarkiem lord Salisbury dokładniej sformułował stosunek Anglji do potrójnego przymierza i czyli pośrednio lub bezpośrednio dane zostały przyrzeczenia, mogące nasunąć przypuszczenie, że w razie wojny Anglja przyłączy się do mocarstw sprzymierzonych. Podsekretarz stanu dla spraw zewnętrznych, sir James Fergusson, oświadczył: Labouchèrowi już raz przy podobnej okoliczności oznajmiono, że Anglja pragnie zachować dla siebie swobodę akcji. Labouchère powtarza dzisiaj niesprawdzone tylko pogłoski; minister może odpowiedzieć to chyba, co już w lutym r. 1888-go wyłożył: Rząd nie zawarł żadnych umów, które zmuszałyby Anglję do zaangażowania swoich morskich albo lądowych sił zbrojnych, oprócz tych, które izba już poznała. Żadne państwo nie ma żywszego interesu w utrzymaniu pokoju, jak Anglja, która z powodu swego położenia, jak świat, rozległego, swobodną czuć się musi wśród wszelkich ewentualności, ażeby taką politykę zawsze obrać, jaka interesom jej w danych stronach najlepiej odpowiada. Mocarstwa wszystkie bardzo chętnie uznały słuszność tego zastrzeżenia. Labouchère odpowiada, że byłby zadowolonym, gdyby Fergusson mógł go zapewnić, że lord Salisbury od czasu objęcia władzy nie poczynił Włochom żadnych zwierzeń, które rząd tamtejszy mogły utwierdzić w przekonaniu, że Anglja gotową byłaby bronić ich na morzu Śródziemnem, gdyby skutkiem przymierza z Niemcami naraziły się na wojnę. Jeżeli wszakże Fergusson pozostaje przy ogólnikowych oświadczeniach przeszłorocznych, mówca wierzy w to silnie i kategorycznie, że pomiędzy Anglją i mocarstwami należącemi do potrójnego przymierza, zawartą została umowa, zwrócona przeciw Francji. Lord Salisbury zdaje się czuć szczególną nienawiść do Francji. Minister Smith oświadcza na to imieniem rządu, że nie ma atomu prawdy i uzasadnienia w insynuowanych przez Labouchère'a lordowi Salisbury skłonnościach i poglądaach. Wniosek Mac-Arthura, aby pensję roczną posła angielskiego w Rzymie o 500 funtów sterllingów zmniejszyć, na znak protestu przeciw wymijającym odpowiedziom rządu, odrzucony został 118 głosami przeciw 61.

Belgrad 17 go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W tutejszych kołach rządowych zdecydowani są nie czynić dalszych trudności przyjazdowi królowej Natalji i przyjąć ją w każdym razie z honorami, należnemi matce panującego króla.

Belgrad 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Oczekują tu dzisiaj powrotu chorego Risticza z Wranji.

Ateny 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Szakir basza zalecił ludności kreteńskiej surowo przestrzegać porządku i prawa, zastąpił gubernatorów cywilnych wojennymi i zajął po kilku utarczkach wojskiem okolice Kanei, uwięził wreszcie członka rady rządzącej Christodonlaki. Od dwóch dni porządek na wyspie nie został zakłócony. (*Aj. półn.*).

Newy-Jork 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W sali jadalnej na stacji kolei żelaznej Lathrup w Pensylwanji sędzia Terry z Kalifornji zastrzelony został przez urzędnika sądowego, Nagle. Nagle spożywał śniadanie z sędzią najwyższego trybunału Unji, Fieldem, gdy Terry, skazany świeżo przez Fielda za obrazę sądu na karę więzienia, wszedł do sali i wymierzył Fieldowi, 73-letniemu starcowi, policzek. Wówczas Nagle strzelił dwukrotnie do Ferryego i zabił go. Mordercę ujęto niezwłocznie. Z powodu tego wypadku panuje tu silne wzburzenie.

Berlin 17-go sierpnia, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce **211 55** (wczoraj 211.70)
Ruble na dostawę **211 50** (wczoraj 211.75)

GIEŁDA.

Warszawa, 17-go sierpnia.

W walutach obcych ruch średni. Berlinem krótkim obracano po 47.35, 47.25, 47.22½ i 47.20, przeważnie jednak po 47.25, 47.22½ i 47.20, żądając 47.40. **Londyn** krótki zbywano po 9.63 i 9.62, przy zaofiarowaniu po 9.64. **Paryż krótki** zbywano po 38.35, przy chęci osiągnięcia po 38.45. **Wiedeń krótki** sprzedawano po 81.10, przy żądaniu po 81.15.

W papierach obroty średnie, przy tendencji nie zmienionej. W zaofiarowaniu nominalnem po 88.80 i 88.40, względnie do wielkości odcinków, listy likwidacyjne, których poszukują w sztukach po rs. 1,000, chcąc płacić 88.70. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 99 wszystkie trzy emisje. Wzięto kilka pożyczek premjowych II em. po 246.50. Nową pożyczkę 4% ceniono po 83.35, zbyto zaś kilka tysięcy po 83.10. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.30 I ser. i po 96.65 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 96.45. Zabrano kilka tysięcy listów zastawnych m. Warszawy III ser. po 95.30, kilkanaście tysięcy IV po 95.15, oraz kilka tysięcy najmłodszej serji po 95 i 95.05, przy zaofiarowaniu po 98.25, 96.25, 95.60, 95.40 i 95.25, stosownie do serji. Listy zastawne m. Łodzi w zaofiarowaniu po 95.75, 93.75, 93.25 i 93, stosownie do serji. Listów zastawnych m. Kalisza szukano po 101.25, a listów lubelskich po 101, przy żądaniu 102 za pierwsze i 101.50 za drugie. Listów 6% płockich można było dostać po 100.50. Obligi kanalizacyjne m. Warszawy chciano zbyć po 91.

W żądaniu akcje warszawsko-bydgoskie duże po 89, małe po 88. Terespolskie po 153; w poszukiwaniu fabryczno-łódzkie po 235; w żądaniu banku handl. w Warszawie po 327, warszawskiego banku dyskontowego po 300, w płaceniu bank handlowy w Łodzi po 350.

Notowano dziś marki w gotówce po 47¾, guldeny po 81½ i franki po 39 kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe. *W. O.*



Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy

A. SCHWEITZER,

Królewska 23 (19), znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 1406R



BAZAR SZKOLNY
WŁ. HOLEWIŃSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście № 18 (wprost Ś-go Krzyża).

POLECA:

Ubrania dla uczniów letnie i zimowe.
Czapki gimnazjalne, **Paski, Tornistry.**
Materjały piśmienne i rysunkowe.
Rejsceigi nowe i używane.
Książki szkolne nowe (po cenach katalogowych, za oprawę dolicza się 15 k.)
Książki szkolne używane 30% do 50% niżej ceny katalogowej.

Ceny możliwie nizkie stałe. 1494r

WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

Plac Warecki № 2.—Filja I Leszno róg Przejazd № 2.

Od pożyczek **na zastaw** kosztowności pobiera procent wraz z kosztami administracji **miesięcznie**

do rs. 100 po jeden i trzy czwarte od sta;
od rs. 101 do rs. 117 po rs. 1 kop. 75 bez zmiany;
od rs. 118 do rs. 500 po półtora od sta;
od rs. 501 do rs. 600 po rs. 7 kop. 50 bez zmiany;
od rs. 601 do rs. 1,000 po jeden i jedna czwarta od sta;
od rs. 1,001 do rs. 1,080 po rs. 12 kop. 50 bez zmiany;
od wyższych sum nad rs. 1,080 po jeden i jedna szósta od sta, czyli **14% rocznie.**

Od 20 Sierpnia r. b. biuro Filji przeniesione do innego lokalu wprost bramy w tymże domu. 1021

LICYTACJA.

Ponieważ naznaczona licytacja w Remizie na Brackiej № 18, **w dniu 15,** z powodu święta **nie była dokonaną,** więc **naznacza się na Poniedziałek 19 Sierpnia, godz. 10 rano.** 1498R

Matylda Karwowska

Przełożona Pensji VI-klasowej Prywatnej żeńskiej w Warszawie, przy ulicy **Elektoralnej Nr 47** utrzymywanej, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic rozpocznie się w d. 24 b. m., kurs zaś nauk w d. 2 Września r. b. 1497R

1496R

Magazyn Mebli

wykwintnych i skromnych, poleca

M. KALMUS

w Warszawie, **Grzybowska № 37.**

Dnia 5 (17) Sierpnia, rozpoczyna się na

Pensji Żeńskiej
S. Tołwińskiej,

CHMIELNA 48 (róg Zielnej), zapis uczennic przychodnich, pensjonarek, półpensjonarek, jak również i dzieci nieumiejących czytać.—Lekcje rozpoczną się dnia 19 (31) Sierpnia. 1439r

Pensja żeńska IV-ro-klasowa
Konstancji Swołyńskiej,

z dniem 10 Lipca r. b., **przeniesioną została z ulicy Nowy-Świat № 70 pod № 42 na tejże ulicy.** — Zapis uczennic, zacząwszy od 16-go Sierpnia, odbywać się będzie codziennie od 4-ej do 7-ej po południu. Do klasy przygotowawczej przyjmują się dziewczynki od 7 miu lat wieku.—Lekcje rozpoczną się 2-go Września. 1297R

Andrzej Puścikowski

wykwalifikowany 1030

Majster murarski,

podejmuje się wszelkich robót murarskich, od najmniejszych do największych i entrepryz.—Uprasza JW. i WW. Panów Obywateli, Budowniczych, Entreprenerów i Rządców, o łaskawe przysyłanie Adresów, na ulicę Marszałkowską 51, dom własny.

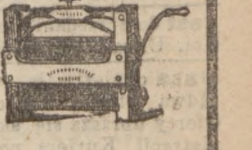
OSTRZEŻENIE.

Doszło do mej wiadomości, iż źli ludzie, rozprzestrzeniają, jakobym był w zamiarze sprzedaży mego handlu, na Pradze, przy ulicy Aleksandrowskiej, w domu W. Sokołowskiej.—Otóż powodując się zdrowemi zmysłami, oświadczam, iż nie myślę ani myślałem o owej sprzedaży, a ludzi złej woli sądownie dochodzić będę. 1032

A. RUDNICI.



BICYKLE ang. WYŻYMACZKI i BRZYTWY ang.



w ratach tygodniowych po 50 kop.

1360r *polecają* **J. HILKNER i S-ka, Krakowskie-Przedmieście Nr 5.**

Nauka i wychowanie.

Biuro nauczycielskie, Załęski Mazowiecka № 16. Francuzki świeżo przybyłe do umieszczenia. 17590

B. przełożona pensji, przyjmuje na stancję tanio, dzieci uczęszczające do zakładów prywatnych. Leszno № 18, mieszkania 17, w oficynie. 2183r

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2187 r

Biuro nauczycielskie W. Max, Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 17289

Doświadczony korepetytor, ukończywszy klas 7 realnych, poszukuje lekcyj. Zgoda № 3, mieszkania 13. 17323

Do wykładu starożytnych języków w 4-klasowej szkole filologicznej potrzebni filologowie. Wynagrodzenie rs. 600. Wiadomość w Płocku, u A. Ubysza. 16871

Dwóch lub trzech uczniów z domu obywatelskiego uczęszczających do szkół w Krakowie, przyjąć mogę na stancję, ręcząc za troskliwą opiekę. Bliższe porozumienie: Honowski w Krakowie, ul. św. Jana № 20. 17524

Francuz potrzebny jest na wieś do konwersacji. Dzielna № 46. P. Prus. 17538

Nauczyciel matematyki, z patentem, poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 55.—Zakrzewski. 17549

Nauczycielka, patent wyższy, udziela muzyki. Wykład polski, russki, francuzki, angielski. Tamże przedmioty gimnazjalne, języki obce, na godziny. Stancja dla panienek. Nowy-Świat 21, m. 17. 17178

Pomieszczenie dla uczniów szkół prywatnych, przygotowanie do egzaminów u nauczyciela szkoły realnej rządowej, obecnie handlowej, Sulimierskiego, z zapewnieniem pomocy naukowej i troskliwej opieki. Hortensja 7. 17455

Realista z patentem ukończenia, przyjmie korepetycję za obiady. Oferty w Kurjerze „Korepetytorowi." 17583

Stancja dla uczniów szkół rządowych i prywatnych. Nowolipie 22, m. 8. — Tudzież student udziela korepetycje. 17529

Student matematyk poszukuje lekcyj, lub korepetycyj. Ogrodowa 9, m. 14. 17541

Student ruski, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowogrodzka 17. m. 34. 17452

Z pozwolenia władzy naukowej, pomieszczenie dla uczennic szkół rządowych i prywatnych, opieka rodzicielska, konwersacja francuzka i niemiecka. Porozumieć się u Michalskiej: Hoża № 47, m. 8. 2191r

Uczę kroju systemem francuzkim Vort'ha najnowszym, ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, w szkole kroju mojej założonej z upoważnienia władzy, zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo, po wyuczeniu panie kroją wyłącznie za pomocą kredy i centimetru—i otrzymują świadectwa. Nowy-Świat 62, mieszkania 25, trzecia brama. — Leontine B. 17171

Za pół ceny dla niezamożnych rozpocznie się kurs krawieczczyzny i kapeluszy. Szkoła Rzemiosł, Niecała 10. 16947

Z upoważnienia władzy naukowej pomieszczenie dla uczniów 3-go gimnazjum lub szkół prywatnych. Języki: russki, francuzki i niemiecki na miejscu, jak również pomoc staranna w naukach. Warunki bardzo przystępne. Porozumieć się można codziennie od 12—6 po południu. Ulica Zgoda № 5, mieszkania 2. 17214

Posady i prace.

Buchalterji wyucza gruntownie upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Cawat, Miodowa 12. 17559

Buchalter znający języki polski, russki, niemiecki i francuski, poszukuje odpowiedniego miejsca. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego „dla Buchaltera". 17536

Człowiek nieposzlakowanej uczciwości, z wykształceniem, mogący złożyć kaucję, poszukuje miejsca rządcy, kasjera lub inkasenta. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. O. F. 18. 17321

Do składu wódek potrzebny jest uczeń umiejący czytać i pisać, w wieku od lat 12 do 14. Pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość: ul. Solna № 11, u rządcy domu. 17469

Do rękawicznika potrzebni są: panna uzdolniona w szyciu rękawiczek na maszynie, chłopiec do terminu i dziewczynka. Świętokrzyska 6. 17589

Fryzjer, subjekt, znający dobrze swój fach, potrzebny do pierwszorzędnego zakładu na dogodnych warunkach i wysoką pensję. O warunkach dowiedzieć się można listownie w Kiszyniewie w magazynie Szczensniewicza. 17551

Kobieta samotna, niemłoda, za dozór mieszkania i obsługę otrzyma mieszkanie z dopłatą, bez świadectw nie przyjmuję. Wiadomość w kiosku, Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła. 17580

Młodzieniec 18-letni, ukończywszy kilka klas gimnazjum, poszukuje miejsca w Warszawie, na prowincji lub w Cesarstwie. Wiadomość: Nowy-Świat 6, u Majstra. 17552

Młoda izraelitka, uzdolniona w gospodarstwie, potrzebna jest na wyjazd na prowincję do zamożnego domu. Wiadomość u B. Poznańskiego, ulica Dzielna № 20 17534

Młody urzędnik, znający buchalterję podwójną, może przyjąć poobiednie zajęcie od 4-ej. Oferty przyjmuje Kurjer „dla Urzędnika". 17584

Magazyn „Au Printemps", Erywańska 9, potrzebuje zaraz b. zdolnych staniczarek, podręcznych i dziewczynek do nauki. 17564

Poszukuje się utrzymującej szwalnię bielizny, zdolnej do roboty specjalnie w bieliznie damskiej i męskiej. Wiadomość: Magazyn Moskiewski, ul. Bielańska, od 7 do 9-ej wieczorem. 17530

Panny do maszyny Whelera-Wilsona i do Singera, szyjące bieliznę damską, potrzebne zaraz. Oboźna 9, m. 2. 17525

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Elektoralna 9, m. 11. 17586

Potrzebne są maszynistki zdolne do koszul męskich. Ulica Chłodna № 64, stróż wskaże. 17575

Panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy i strojów damskich potrzebna na wyjazd do Rosji. Wiadomość: Leszczyńska 9, mieszkania 25. 17577

Potrzebne są panny do szycia sukien. Twarda 6, mieszkania 30. 17567

Potrzebne są zaraz panny zdatne do staników i do spódnic upinania, dziewczynki do nauki również. Nowy-Świat № 44, Marja Schesz. 17563

Potrzebna jest zaraz panna zdolna do ubierania kapeluszy na wyjazd do Rosji, pod dobremi warunkami. Wiadomość: ulica Leszno № 13, mieszkania 1. 2194r

Panna służąca z dobremi rekomendacjami potrzebna na wieś. Wiadomość: Włodzimierska 16, mieszk. 7. 17555

Potrzebne panny do krawieczczyzny damskiej. Wspólna № 7 Kowalska. 17554

Potrzebni do kąpieli numerowi, młodzi ludzie, z dobremi świadectwami i kaucją. Grzybowska 32. 17456

Potrzebne są panny do szycia koszul męskich. Wiadomość: Stare Miasto № 17, trzecie piętro od frontu. 17425

Panny kompletnie uzdatnione do trykotów potrzebne są zaraz. Leszno 44, mieszkania 13. 2190r

Fabryka kwiatów. Potrzebne panny starsze i podręczne. Ulica Nalewki. Hotel Londyński № 27, mieszkania 10. 17502

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic. Nowy-Świat № 32, m. 20. 17436

Panny potrzebne zaraz upinaczki i staniczarki. Zielna № 15. 17498

Potrzebny jest mechanik do drobnej roboty. Krakowskie-Przedmieście № 44. 2180r

Potrzebna jest panna izraelitka do magazynu strojów, zupełnie uzdolniona, na prowincję. Wiadomość: Daniłowiczowska № 8, m. 20, od 3 do 5-ej po południu. 17460

Potrzebne panny do staników i spódnic. Bielewska, Chmielna 35. 17312

Poszukuję zdolnej krawcowej do domu prywatnego **na przychodnią.** Trębacka 11, mieszkania 12. 17364

Potrzebne są zaraz panny do ubiorków dziecinnych. Daniłowiczowska № 8, mieszkania 17. 17306

Potrzebne są panny zdolne do ubierania i wykończania staników, również panny do maszyn pończoszniczych, które są zdolne do wyrabiania kaftanów włóczkowych. Wiadomość: L. Rosengart, Przejazd 9. 17280

Rządcy z kaucją rs. 1,000 do odbierania komornego potrzeba. Oferty pod H. A. w Kurjerze Warszawskim. 17428

Rządca gosp. w młodym wieku, żonaty, który zarządzał w Księstwie Pozn. większemi dobrami samodzielnie, mogący się powołać na najpochlebniejsze rekomendacje, szuka od każdego czasu stanowiska w Królestwie Polskiem. Oferty upraszam nadsyłać do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. W. St. 17550

Rubli 100 dam za wyszukanie jakiegokolwiek zajęcia. Oferty proszę składać: Krucza № 12, mieszk. 11, od 10-ej do 1-ej po południu. 17542

Szuka zajęcia młody człowiek, urzędnik wracający z Cesarstwa, kawaler. Adres prosi zostawić w kant. Kurjera, litera W. 17516

Technolog-chemik, z ukończoną politechniką zagraniczną i kilkoletnią praktyką, poszukuje zaraz miejsca stałego lub też jakiegokolwiek zajęcia, udziela lekcyj etc. za skromnem wynagrodzeniem. Oferty w Kurjerze Warszawskim „Technologowi". 17269

Uczeń szkoły handlowej szuka zajęcia. Dla ofert b. realista w kant. Kurjera. 17523

W bliskości Warszawy wakuje posada ekonoma, zaraz, na ordynarję. Kwalifikacje składać: hotel Niemiecki. Szwajcar. 17532

Zwijaczka, panny uzdolnione, podręczne i uczennice, potrzebne do fabryki kwiatów, Długa 42. 2171r

Zecer zdolny, obeznany gruntownie z pedałówką, potrzebny do litografji i drukarni „Liberty", Leszno 13. 17506

Zaraz potrzebna jest panna umiejąca bardzo dobrze szyć bieliznę. Ulica Świętokrzyska № 29. Skład fortepianów. 17535

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, **Solna 9**, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 17417

Cztery młode dobre krowy tanio do sprzedania. Wiadomość: Twarda 55. 17290

Do sprzedania wachlarz antyk, oryginalny chiński, z słoniowej kości rzeźbiony „à jour". Obejrzeć można między godz. 10-tą a 12-tą zrana. Orla 10, m. 14. 17477

Do sprzedania sprzęty domowe, biurko, dwa stoły, sofa, szeslong. Długa 44, mieszkania 17, A. 17450

Do sprzedania powóz w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Długa № 40 nowy, u stróża. 17284

Do sprzedania aparacik fotograficzny amatorski oraz lampa magnezjalna z reflektorem. Leszno 69, m. 26, między 11—12-tą przed południem. 17486

Do sprzedania prelotka (egoistka) oraz uprząż. Wiadomość: Łazienki, w szpitalu weterynaryjnym pułku ułańskiego. 17537

Do sprzedania tanio szafy, łóżka. Ulica Śliska № 53, m. 1. 17571

Do sprzedania sofka, kozeta, klęcznik. Leszno 9, mieszk. 18. 17303

Dywany wszelkie, chodniki, serwety, portjery, kapy, kołdry, dery, cerata, wojłoki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1911r

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, m. 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 896

Fortepian za 230 i 45 rs. sprzedaję. Senatorska 31, m. 3. 17466

Fortepian fabryki Kralla i Seidlera mahoniowy, w dobrym stanie, z miłym tonem, do sprzedania za 120 rs. Hoża № 20, m. 1. 17478

Jest do sprzedania bryczka wolantową robotą. Ulica Nowy-Świat № 25. 17282

Kasa ogniotrwała większa do ksiąg oraz dwa biurka kantorowe są poszukiwane. Oferty uprasza się składać w kantorze administracji Kurjera pod literami W. K. C° № 59. 17522

Kupuję! Fortepiany, pianina używane. Wielka № 50, m. 6. 17574

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 292

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kupuję marki pocztowe, koperty oraz całe kolekcje po wysokich cenach. K. Lajer, Chłodna 32, mieszkania 13. 2176r

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 17175

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 17041

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, fantazyjne, szafy, kredens, stoły jadalne, krzesła, łóżka, otomana, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16825

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1938r

Mops małej rasy jest do sprzedania i kilka innych ładnych. Królewska 29, mieszkania 21. 17562

Ogier rasowy złoto-gniady i klacz kara oraz kuc pod wierzch i do zaprzęgu, tanio do sprzedania. Chmielna 5. 17592

Pianino najnowszej konstrukcji do sprzedania za rs. 330. Ulica Jasna № 3, mieszkania № 1. 17348

Pianina do sprzedania oraz przyjmuje wszelkie reparacje fortepianów i pianin. Nowy-Świat № 66, wprost Świętokrzyskiej, A. Janiszewski, 15616

Prelotka prawie nowa do sprzedania za nader przystępną cenę. Elektoralna № 32, bliższa wiadomość u Kuczera Władimira. 17135

Satynówka do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 66, w kantorze drukarni. 17285

Umywalka metalowa za przystępną cenę jest do sprzedania. Wielka 33, mieszkania 9. 17544

Z powodu wyjazdu do sprzedania powóz za rs. 200. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej pod № 51, u rządcy domu. 17453

Z powodu wyjazdu do sprzedania urządzenie 5-iu pokojów razem lub częściowo. Wiadomość w handlu win H. Simon, Marszałkowska 147. 17520

2 fortepiany, jeden za 100, drugi za 150 rs. Świętojańska № 8. 17553

2 ogiery dobrze ujeżdżone są do sprzedania za nader przystępną cenę. Wiadomość: koszary huzarskie w Łazienkach, w domu oficerskim, u Szczepańskiego. 17572

4 do 5,000 cegły do sprzedania z dostawą. Krucza 27, skład węgli. 17570

6 koszul damskich płóciennych, nowych, cienkich, do sprzedania. Oboźna 9, mieszkania 2. 17526

100 macior owiec w średnio-cienkiej wełnie, do chowu, jest do sprzedania w dobrach Żychlin, pow. kutnowskiego, dwie wiorsty od stacji Pniewo. Bliższa wiadomość na miejscu, u zarządzającego p. Koziorowskiego, w Pasiece przez Pniewo. 2113r

Interesa handl. i majątk.

Browar Sycyna, dawniej Woroniecki, do wydzierżawienia lub sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość udzieli K. W. Emmel, Mazowiecka № 11. 17211

Chcę nabyć interes, nie przenoszący wartością 6,000 rs., lub poszukuję zajęcia kasjera, magazyniera i t. p. za złożeniem kaucji w banku. Sienna № 17, mieszkania 2, do godz. 10-ej i po 3-ej. 17344

Do sprzedania sklep spożywczy. Ulica Nowosenatorska № 7. 17125

Do sprzedania sklep wiktuałów. Nowogrodzka № 4. 17184

Dom z ogrodem o dwóch frontach, mający 19,221 łokci kw., razem lub w połowie do sprzedania, po 20 kop. łokieć kwadr. Wiadomość: ulica Miedziana № 13, m. 8. 17371

Do sprzedania każdego czasu skład węgli. Wronia 48. 17399

Domek murowany z ogródkiem i placem do budowy na 10% netto, do sprzedania. Potrzebna suma 2,500 rs. po 2,000 rs. Towarzystwa na 8%. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. L. L. 17300

Dobra Kaleń, w pow. rawskim, włók 33, bez serwitutów, grunta wyborowe pszenne, budynki murowane, sprzedane zostaną 2 (14) września przez Towarzystwo kredytowe. Vadium 8,000 rs., Towarzystwa 36,000, zaliczenia cukrowni Czersk 8,000. Wiadomość: Hotel Kowieński, mieszkania 18. 17587

Dystrybucja w dobrym punkcie do sprzedania zaraz. Świętokrzyska 15. 17528

Folwark 11 włók, Huta Zamkowa, do sprzedania lub wydzierżawienia od 1-go września r. b. w pełnym komplecie, z inwentarzem, w pow. nowomińskim, od stacji Cegłowa 7, od Nowomińska 14 wiorst. Wiadomość na miejscu u dziedzica. 17547

Handel kolonjalny 2-ej gildji jest pożądany do kupna. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Handel kolonjalny". 17434

Interes poważny, dający znaczne zyski. Poszukuje się wspólnika z udziałem w pracy administracyjnej i z kapitałem w gotowiźnie rs. 10,000. Oferty proszę składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26, pod K. 45. 2196r

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia posesja fabryczna z zabudowaniami nowo przed kilku laty wzniesionemi, przy ulicy Drewnianej pod nrem 2821M, tuż przy Ślizgawce na Sewerynowie egzystująca. Wiadomość pod № 3 przy ulicy Podwal, w składzie bielizny pod firmą Adela. 17378

Jest sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 94. 17595

Jest do sprzedania kolonja we wsi Czyste, gminie Czyste, pod Warszawą, mórg 5, z domem mieszkalnym i zabudowaniami, ogród owocowy na całych 5-iu morgach. Wiadomość: ulica Miodowa № 3, mieszkania 14. 17565

Kolonja (willa) jedna z piękniejszych pod Warszawą. Całość 24 mórg 300-prętowych, z których 18 mórg pod ogrodem warzywnym, reszta pod pięknym angielskim i owocowym. Dom mieszkalny o 6-iu pokojach, urządzonych z komfortem, garderoba, kuchnia, spiżarnia, pokój dla służby, piwnica, lodownia, łazienka na stawie, trephaus z egzotycznemi roślinami, inspekta, duży staw zarybiony. Domek o 3-ch pokojach dla ogrodnika, zabudowania gospodarskie, do sprzedania z umeblowaniem domu lub bez takowego. Wiadomości udzieli W. Pan Milewski, w kancelarji W-go notarjusza Waleckiego. 2061r

Kawiarnia do odstąpienia za bardzo przystępną cenę z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Ulica Elektoralna № 49. 17313

Ktoby raczył pożyczyć parę tysięcy rubli pewnej rodzinie dla zapewnienia losu, niech adres zostawi: Senatorska 31, m. 3. 17465

Kuchmistrz (majster cechowy) życzy sobie wydzierżawić kuchnię u kupca lub w restauracji. Wiadomość: ulica Miodowa 12 Snowacki. 17568

Magazyn mód elegancko urządzony, dobrze procentujący, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość: Trębacka 9, mieszkania 18. 17539

Magle do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 57. 17581

Majątek ziemski do sprzedania włók $11^1/_2$, gleba pszenna, z wysiewem pszenicy 65 korcy, rzepaku 15 mr., przy szosie, od kolei W. W. 2 wiorsty. Dom murowany, ładne otoczenie, gospodarstwo wzorowe. Gotówki potrzeba 17,000 rs. Wiadomość: Karmelicka 11, u W-go Zaleskiego. 2162r

Magle do sprzedania. Wiadomość: Stare-Miasto № 5. 17461

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Długa № 8. 17426

Na spłatę sumy 2,000 rs., mieszczącej się na 1-ym numerze hypoteki, potrzebna także suma na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Praga, ul. Brzeska № 21, mieszk. 28, od godz. 9-ej zrana do 4-ej po południu. 17264

Nauczyciel prywatny, znający dokładnie język russki, z kapitałem od 2 do 3 tysięcy rs., poszukiwany jest jako wspólnik do prowadzenia szkoły. Wiadomość: u W-go dr. Dudrewicza, Krakowskie-Przedm. 17, od 8 do 10-ej zrana i od 4 do 6-ej po południu. 17545

Operację paręsetrublową, wykonalną wszędzie, wskazać mogę. Gubernja płocka, Ciechanów, Cels Lewicki. 17275

Poszukuję domu na zamianę majątku. Oferty w Kurjerze „Zamiana". 17342

Potrzebny dom w dobrym stanie na prowincji na 10%, za 4,000 rs. Opis proszę nadesłać do Kurjera pod lit. M. B. 17531

Potrzeba 8,000 do 25,000 rs. na 1-szy numer hypoteki nieruchomości warszawskiej, która żadną pożyczką nie jest obciążona, nawet Towarzystwa nie ma. Posesja zawiera około 16,000 łokci kwadratowych, na której stoją dwa nowe domy. Suma powyższa potrzebna na budowę trzeciego domu. Pożyczka może być zaciągnięta albo odrazu, albo też ratami, w miarę postępu budowy. Wiadomość: ulica Wilcza № 7, u p. Siemińskiego, od godz. 4-ej po południu do 8-ej wieczorem. 17579

Pragnę nabyć folwark 6—12 włók, z dworem, ogrodem, zagospodarowany. Oferty z wykazem obszaru i jakości ziemi, ilości inwentarza, wysiewu, ostatecznej ceny i warunków sprzedaży adresować: Siegmund, Aleja Józefiny 5, w Kaliszu. 2197r

Poszukuje się wspólnika lub wspólniczki z kapitałem rs. 1,000 do bardzo korzystnego interesu. Adres pozostawić: Warecka № 1, u stróża. 2198r

Rubli 8,000 żądane na dom w Warszawie. Wiadomość: Elektoralna 51, mieszkania 5, od 4-ej do 7-ej po południu. Pośrednictwo wyłączam. 17401

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania z powodu zmiany, cena przystępna. Ulica Pańska № 66. 17557

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Ceglana № 2. 17573

Sklep piekarski i drobiazgów. Elektoralna № 47, wiadomość na miejscu. 17569

Sklep z materjałami piśmiennemi, dystrybucją, korzystny, z powodu nagłej słabości zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Freta 29, mieszkania 3. 17409

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Elektoralna 49. 17481

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Leszno № 63. 2186r

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania bardzo tanio. Żelazna № 55. 17476

Trzy restauracje do odstąpienia za 4,000, 1,500, 700 rs. Kuchmistrzów, kucharzy, uczniów z podanych mi adresów rekomenduję. Miodowa 12, Snowacki. 17543

W Skierniewicach, w bliskości parku i stacji, do sprzedania willa murowana, z ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi, na przystępnych warunkach. Wiadomość na miejscu u Grzesiewicza, pom. zawiadowcy. 2166r

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania bawaryjka, komorne tanie. Prosta № 41. 17391

Lokale.

Apartamenty z sześciu i siedmiu pokojów, odrestaurowane, do wynajęcia. Chmielna № 47, od Marszałkowskiej drugi dom. 17388

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia zaraz pokój i kuchnia. Konie do sprzedania. Piękna 49. 17548

Do wynajęcia w każdym czasie 6 pokojów od frontu, na 3 piętrze, z balkonem od podwórza, kuchnią, przedpokojem, pasażem, wygódką, śpiżarką, wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną; dzwonki elektryczne, schody marmurowe wysłane dywanem, obszerne podwórzo z klombem i fontanną. Cena 600 rs. rocznie z wodą. Żurawia № 23. 17487

Dla 2-ch panienek uczących się pomieszczenie z fortepianem Marszałkowska 105, mieszkania 8. 17440

Do odnajęcia duży pokój umeblowany na dole—albo umieszczenie zupełne dla panienek lub studentów. Hortensja № 7, mieszkania 1. 17582

Letnie mieszkanie zaraz do wynajęcia: cztery pokoje, kuchnia, umeblowane, w Wilhelmówce, stacja Brwinów, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ul. Wierzbowej № 11, mieszkania 20. 17593

Osoba posiadająca muzykę, śpiew, języki, żąda od 1 września pokoju umeblowanego za lekcje. Adresy proszę zostawić w kantorze Kurjera pod literami N. N. 17532

Od 1-go stycznia 1890 r. jest do wynajęcia: sklep z lokalem lub bez, z trzema wejściami, odpowiedni na skład wódek, wyrobów tabacznych i t. p. zakłady—oraz lokal na wyszynk wódek i piwa, od lat czterdziestu tamże egzystujący. Wiadomość: Miodowa 12. u rządcy domu. 17219

Pomieszczenie dla panienek kształcących się, z fortepianem. Krucza № 36, m. 6, od godziny 10 zrana do 2 po południu. 17527

Pomieszczenie dla dwóch panienek lub chłopców, osobny pokój przy familji, z całodziennem utrzymaniem. Tamka 27, mieszkania 4. 17540

Pomieszczenie dla panienek uczęszczających do nauk, zapewnia się opieka konwersacja. Śliska 18, m. 30. 17449

Pomieszczenie przy inteligentnej, zacnej rodzinie, dla panienek kształcących się prywatnie, zapewnia się troskliwą opiekę. Widok № 12, mieszkania 1. 17278

Salon lub pokój zaraz do wynajęcia, dla osoby przyjezdnej, z meblami, usługą, pościelą, życiem, opieką, miesięcznie lub tygodniowo. Plac św. Aleksandra № 14, 1-e piętro. 17546

Sklep duży, frontowy, z 3-ma pokojami i piwnicą, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Senatorskiej № 24. Cena rs. 2,000 rocznie, może być z urządzeniem sklepowem. Wiadomość w składzie aptecznym Ludwika Spiess i Syna na placu Teatralnym. 2164r

Zaraz stajnia na parę koni, wozownia, góra na siano. Wilcza 59. 17446

Zaraz 2 pokoje przy familji, usługa, meblami, samowarem. Nowy-Świat 21—28. 17473

2 pokoje kawalerskie na 1-m piętrze do wynajęcia zaraz; 2 pokoje i przedpokój na 3-m piętrze, od frontu, od 1 października do wynajęcia. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 58, dom Fajansa. 17472

Doniesienia rozmaite.

Adres pierwszego w Warszawie kancjonowanego kantoru mamek, zatwierdzonego przez władzę lekarską F. Zawistowskiego, Zgoda 6. 16807

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji lub kuracji umieszczenie dziecka, właściwą opiekę zapewnia się, pokoje osobne, ceny nizkie. Chłodna 24. 16846

Dnia 15-go wieczorem zginęła suczka pinczerka biała, w czarne łatki z placu Trzech Krzyży. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Kruczą pod № 34, mieszkania 12;—tamże jest suknia czarna do sprzedania. 17566

Fabryka parasoli i parasolek poleca takowe, a także przyjmuje pokrycia i reparacje, ceny przystępne. Królewska № 23, wprost ogrodu. 17585

Mamka ze zdrowym i świeżym pokarmem, na Pradze № 760, m. 25, wiadomość u stróża domu. 17556

Obiady w prywatnym domu, wydawane przez pierwszorzędnego kucharza w miejscu i na miasto. Krucza 35, mieszkania 4. Cena 60, 40 kop. 2193r

Pracownia krawatów „Louise" wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów i przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10. 2169r

Rękawicznik wyucza kroju szycia i tamburowania rękawiczek, warunki podług umowy. Świętokrzyzka 6. 17588

Warszawski zakład liberyjny Grotkowskiego przeniesiony z Trębackiej na Krakowskie-Przedmieście № 44, wprost hotelu Europejskiego. 17594

Wyuczam pończosznictwa tanio i dokładnie we 2—4 tygodni. Senatorska 32, mieszkania 8. 2172r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Довволено Цензурою Варшава 5 (17 Августа) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)